

# 2000 metrów nad ziemią

W gondoli balonu zaczyna się podróż, która zachwyci każdego setkami obrazów, za każdym razem innych, które nie mogą się znużyć, które otwierają niewyobrażalne z lądu piękno – Polskiej Amazonii i Wielkich Mazurskich Jezior.

Wstajemy o 3.00 w nocy, by spakować cały sprzęt, nie możemy o niczym zapomnieć, mimo, że o tej porze głowa nie tak bystra jak za dnia. Kawy z reguły nie słodzimy ma nas postawić do pionu przecież. Pakujemy też mapy, kompasy i gps-y – lepiej je mieć przy sobie, kiedy zdarzy się czasem na bagnach pogubić w nawigacji. Przed wyruszeniem nad Biebrzę sprawdzamy komunikat meteo – czy możemy wyruszać w drogę, co nas może czekać. Ważne, by nie padało i nie dmuchało powyżej 5 m/s. Zmierzając do obranego miejsca startu szukamy dogodnego pola, by przygotować balon do podróży. 20 minut i jesteśmy gotowi do lotu, by wraz ze wschodem słońca unieść się i poddać sile i kierunkowi wiatru. Rosa, mgły i rześkie powietrze o poranku nawet i bez balonu tworzą niezapomniany klimat. Dla innych środek nocy, dla nas początek przygody...

**Balonem nad Polską Amazonią** Biebrza i Narew – rzeki nieposkromione ludzkim wzrokiem z lądu, łatwiejsze i jeszcze bardziej ciekawe do ogarnięcia z gondoli balonu. Wiją się jak wąż po linii horyzontu, zachwycając swym dzikim kształtem, nie bez powodu nazywane Polską Amazonią. Latamy bardzo często nad tymi rzekami, gdyż uwiodły nas swym niespotykanym gdzie indziej pejzażem. A i ludziska są tu ciekawsze i lepsze chyba, współlżją na co dzień z naturą – może dlatego łagodniejsi? Za każdym razem będąc w powietrzu na 2000–3000 m, po raz kolejny podziwiam wraz z pasażerami wyjątkowy urok tych rzek, a szkła obiektywu nie nadążają za wzrokiem. W ciągu godzinnego lotu zdarzają się setki obrazów, za każdym razem innych i tylko raz do uchwycenia. Każdy lot pozostawia po sobie wrażenie niedosytu i pragnienie kontynuowania go w nieskończoność. Wznosząc się

w powietrze nie chce się wracać. Godzina to zwyczajnie dla wielu za mało. Inne widoki są zimą, kiedy temperatura w koszu balonu jest nawet poniżej 30°C, jeszcze inne wiosną, kiedy rzeki rozlewają na wiele kilometrów, a ich koryto trudno rozpoznać. Jeszcze inne są latem, gdy koryto obu rzek jest już uporządkowane, a przyroda nabiera wyjątkowych kolorów. Każda pora roku jest odpowiednia do wykonywania lotów, choć jesienią i zimą jest mniej dobrej pogody na podróż balonem. Lecimy balonem o świcie, kiedy słońce ledwo podnosi swój majestat, lub przed jego zachodem, wraz ze stygnięciem powietrza. Jakże inne, lecz zawsze fotogeniczne, są Biebrza czy Narew przy porannych mgłach, a inne przed zachodem. Tradycją już chyba jest, że kiedy balony pojawiają się na niebie, przyglądają nam się wcale

Fot: Bernard Banaszuk

nie zdziwione łosie, leniwie wynurzające się z bagiennych zarośli. Nie raz widziałem zachwyt naszych pasażerów na widok stadka łosi, czy też innej zwierzyny. To chyba jedyna okazja spojrzeć bezpiecznie łosiowi prosto w oczy. Rzeki te, bardzo rozległe nie w sposób obejść lądem, zaś balonem przemierzamy je bez problemu w dowolnym kierunku, który zależy od wiatru danego dnia.

## Mazury – Wielkie Jeziora jak niewielkie kałuże

Giżycko, Mrągowo lub mury Klasztoru Wigierskiego – z tych miejsc wznosimy się w powietrze, by podziwiać inny, ale równie ciekawy urok Mazur i Wigier. Widok jezior z góry pozwala poznać je z innej perspektywy, wielkie jeziora wyglądają jak „małe kałuże” obrośnięte

naokoło zielenią. Dopiero obniżając lot na 100–200 metrów, widać, że to las lub zielona łąka. Nie raz schodzimy nad samą wodę by musnąć ją koszem i porobić zdjęcia w jej lustrze. Przepiękne są jeziora w pełni lata, kiedy wysokie słońce odbija się w tafli wody, a ciepły wiatr pcha nas na drugi brzeg.

Wszystkie te miejsca można by przemierzać i 10- i 20- i stokroć. Nigdy się nie znużą, a nie raz zaskoczą nowym, niewyobrażalnym z lądu pięknem.

**Bernard Banaszuk**  
 Benkowski Publishing & Balloons  
[www.lotybalonem.benkowski.pl](http://www.lotybalonem.benkowski.pl)